

Sygn. I C 206/22

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 marca 2023 r.

Sąd Okręgowy w Słupsku I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	sędzia Hanna Kaflak-Januszko
Protokolant:	st. sekretarz sądowy Anna Zacira

po rozpoznaniu w dniu 27 marca 2023 r. w Słupsku

na rozprawie

sprawy z powództwa A. S. (1)

przeciwko A. M. (1), A. M. (2), J. S.

o zachówek

uznać roszczenie za usprawiedliwione w zasadzie.

I C 206/22

## UZASADNIENIE

Powódka A. S. pozwem z 10.02.2022 r. pozwała solidarnie A. S. (2) M., A. W. (1) M. i J. S. o 77 000zł<sup>(1)</sup> zachowku po K. M. (1) (z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 29.09.2021 r.), negując zasadność wydziedziczenia. Uzasadniała, że to matka była osobą niedopełniającą starań zakładanych dla relacji z dzieckiem, a mimo tego powódka próbowała je utrzymać. Nie może więc ponosić konsekwencji zerwania kontaktów przez matkę, gdy powódka zaczęła uznawać pierwszeństwo dla relacji ze swym mężem.

Pozwane wniosły o oddalenie powództwa, wskazując, że spadkodawczyni miała powody, by podjąć decyzję o wydziedziczeniu.

Sąd ustalił, co następuje:

Spadek po K. M. (1), zmarłej 28.11.2020 r., na podstawie testamentu notarialnego z 19.02.2020 r. (k. 21-22) zgodnie z postanowieniem sądu z 7.07.2021 r. nabyły pozwane – wnuczki i prawnuczka spadkodawczyni po 1/3 każda z nich (k.11).

Powódka – córka spadkodawczyni – została w tym testamencie wydziedziczona, co zostało uzasadnione niedopełnieniem względem spadkobierczyni obowiązków rodzinnych oraz zerwaniem więzi rodzinnej i uczuciowej z matką, w szczególności : brakiem kontaktów i więzi od 6 lat, nieinteresowaniem się i nie udzieleniem wsparcia podczas choroby, zabiegów, pobyków w szpitalu.

W uprzednim testamencie z 5.10.2012 r. (k.19-20) do spadku powołana została A. M. (2), a na rzecz powódki zapisany był w 1/3 udziału dom letniskowy w R. (i 1/3 zapisana została dla A. M. (1), której wraz z córką zapisane zostało nadto mieszkanie).

Nieruchomość w R. (działka (...).352 ha zabudowana budynkiem jednorodzinny o pow. użytkowej ok. 100 m<sup>2</sup>) spadkodawczyni sprzedała 9.12.2015 r., (k. 120)

21.12.2015 r. powyższy testament został odwołany, a jednocześnie w nowym do całości spadku zostały powołane pozwane (k.23-24).

Kolejny był powyżej opisany testament z 2020 r. - stanowiący finalnie podstawę dziedziczenia.

Spadkodawczyni urodziła powódkę, mając 17 lat i samodzielnie ją wychowywała i utrzymywała. Jednocześnie kształciła się aż po ukończeniu studiów. Spadkodawczyni nie zawarła małżeństwem z ojcem powódki, a z kolejnym partnerem i gdy powódka miała 5 lat, urodziła syna – ojca powódek A. i A. (zmarł przedwcześnie po zachorowaniu na nowotwór). Mąż spadkodawczyni trafił do więzienia za przestępstwo gospodarcze, więc sama wychowywała 2 dzieci.

Spadkodawczyni wspierała powódkę - w tym pomagała w znalezieniu pracy, leczeniu powódki, udostępniła jej mieszkanie, gdzie powódka po rozwodzie z pierwszym mężem zamieszkiwała aż do zawarcia drugiego małżeństwa z B. S. (1).

Spadkodawczyni była osobą operatywną (prowadziła drobną działalność gospodarczą, włączając w nią członków rodziny, została prezesem spółdzielni, gdy pojawiały się perturbacje w pewnym zasobie mieszkaniowym), pomagała także innym członkom rodziny, w tym synowi powódki, któremu pomogła spłacić zadłużenie alimentacyjne, zorganizować wyjazd do pracy w Anglii.

W 2015 r. spadkodawczyni dostała zaproszenie od syna powódki na komunię syna swojej partnerki. Spadkodawczyni przekazała prezent, ale pojechała do pozwanych do Anglii.

Pozwane na stałe zamieszkują w Anglii. Do Polski przyjeżdżały odwiedzać spadkodawczynię, pozostawały z nią w kontakcie telefonicznym.

fakty przyznane

Relacje powódki z matką nie były łatwe.

Powódka ma żal do matki za różne trudne przejścia, poczynając od przeżyć z dzieciństwa. Gdy matka była zajęta zarabianiem, uczeniem się, to babcia okazywała jej ciepło. A gdy matka zawarła nowy związek, to urodzony w nim syn traktowany był priorytetowo, a ojczym zachowywał się opresyjnie wobec powódki. Wychowanie matki także nie było łagodne, m.in. obwiniała córkę za śmierć babci, która zginęła w wypadku samochodowym, gdy wyszła kupić pieczywo. Dlatego powódka nawet na moment zamieszkała u rodziny, która jednak zobligowała ją do pogodzenia się z matką. Spadkodawczyni była zajęta osobą, więc na powódkę nałożone były obowiązki domowe, a brat przez 2 lata wychowywał się u ciotki.

Już po swoim pierwszym ślubie powódka utraciła kontakt z matką, która obraziła się za zarzut teściów co do rozliczenia wesela i 3 lata nie rozmawiała z córką. Jej syna zobaczyła, gdy miał rok, ale wpieryw powódka przeprosiła matkę, by doszło do pojednania.

Gdy brat umierał, powódka z ciotką wzięły na siebie obowiązek opieki, co odbiło się na zdrowiu i małżeństwie powódki. Matka w tym czasie była zajęta, ale zapewniała bratu samodzielne mieszkanie. Gdy powódka zdecydowała się odejść od męża, to matka po pewnym czasie zgodziła się, by powódka zamieszkała w tym lokalu, który powódka opłacała. Pomagała też wówczas matce w prowadzeniu wynajmu domku w R. turystom. Wtedy poznała też swoje drugiego męża, w 2009 r. zawarli małżeństwo. Matka odradzała jej kolejny związek po złych doświadczeniach z pierwszego. Powódka

w tym czasie podjęła też specjalne leczenie (na stwardnienie rozsiane), wymagające wyjazdów, w których matka jej towarzyszyła, ale potem opiekę (i finansowanie) przejął przyszły mąż.

Mąż powódki włączył się także w pomoc przy działalności w R.. Proponował odkupienie połowy, ale nie przypadło to do gustu spadkodawczyni.

W 2011 r. doszło do kłótni w R., gdy pośrednik turystyczny zarzucił, że domek nie został przygotowany, bo wczasowicze mają zastrzeżenia. Gdy spadkodawczyni przyjechała - powódka z mężem próbowali już posprzątać i usunąć usterki. Spadkodawczyni jednak zdenerwowała się zaistniałą sytuacją i zaczęła wyganiać powódkę i jej męża - zarzucając, że ją zawiedli. Mąż powódki zdenerwował się i rzucił gwałtownie szczotkę na ziemię. Następnie przyjechała do nich, by zabrać klucze do domu w R., a oni wysłali wypowiedzenie do firmy pośredniczącej w wynajmie kwater o zakończeniu umowy, gdyż jako wynajmujący wskazana w niej była formalnie powódka. Na Święta w 2011 r. poszli ją jednak odwiedzić. Relacje poprawiły się.

W 2012 r. powódka spotkała się z matką na weselu u kuzyna w W., ale matka miała pretensje, że powódka z mężem bawili się w innym gronie.

Zmiana nastąpiła w 2015 r. w związku z zaproszeniem na komunię u syna powódki, gdy matka powódki zdecydowała się na wyjazd do Anglii, co mąż powódki jej wytknął, co zdenerwowało spadkodawczynię, że ją poucza. Matka nie zadzwoniła do powódki z Anglii. Złożyły sobie jeszcze życzenia na Dzień Matki i Dzień Dziecka i kontakt ustał. I od tej pory zaczęła unikać kontaktu. Matka nie odbierała telefonów, więc powódka zwróciła się do jej siostry o mediację. Gdy jednak doszło do spotkania matka i córki na imieninach u ciotki – spadkodawczyni wyszła. Od innych dowiedzieli się, że zmieniała mieszkanie.

Gdy powódka od znajomego dowiedziała się, że matka jest w szpitalu, który zapytał, co powódka mogłaby dla nie zrobić – spadkodawczyni odmówiła pomocy. Podobnie było, gdy w czasie pandemii powódka dowiedziała się, że matka choruje. Nie miała też możliwości kontaktu z nią w szpitalu. Pozwane nie chciały pomocy przy pogrzebie spadkodawczyni.

Gdy po ustaniu kontaktów powódka natknęła się na matkę w miejscach publicznych kilka razy, to żadna z nich nie zdecydowała się na zbliżenie i nawiązanie kontaktu.

dowód: zeznania powódki (k. 256-7, 260 v), B. S. (k. 249-251, 254v-255)

Spadkodawczyni oczekiwała, że będzie nadawać ton życiu córki, jak i jej drugiemu mężowi. Doszło więc do napięcia, gdy oboje zaoponowali, a mąż brał powódkę w obronę, wypominając spadkodawczyni, że nie zachowuje się w porządku wobec córki i ją krzywdzi. Nie pozwalał, by spadkodawczyni wymuszała na nim oczekiwane przez nią zachowania. Spięcia wynikały także z nieaprobowania rad spadkodawczyni dla córki, co do niezawarania małżeństwa, dysponowania majątkiem.

dowód: B. S. (k. 249-251, 254v-255)

Pozwane przyjeżdżały odwiedzać spadkodawczynię w Polsce, zwł. A. M. (1) miała częściej taką okazję. K. M. pozostawała z wnuczkami w kontakcie telefonicznym, nawiązały głębszą więź – spadkodawczyni zwierzyła się im, jakie miała trudności w życiu, wspomagała je, wiązała z nim swoją przyszłość. Wobec nich spadkodawczyni wyrażała żal, że powódka się z nią nie kontaktuje, jak i okazywała niechęć co do męża powódki, zwłaszcza że jego obciążała sytuacją braku kontaktu z córką. Wnuczkom spadkodawczyni powiedziała, że nie pojechała na komunię do Niemiec, bo nie zapewniono jej transportu.

W okresie, gdy spadkodawczyni nie miała kontaktów z córką - na święta wyjeżdżała do sanatorium, a w 2018 r. na Święta wyjechała, by podjąć się opieki nad osobą starszą w Niemczech, choć nie miała takiej potrzeby finansowej.

Gdy ustał kontakt z powódką - spadkodawczyni w sprawach codziennych pomagało znajome małżeństwo, gdy była taka potrzeba.

dowód: zeznania pozwanych A. M. (1), A. M. (2) – k. 258-260

Sąd uwzględnił powództwo co do zasady, zważając, że:

Wprawdzie w pozwie powódka częściowo subiektywizowała swoje twierdzenia (jak i pozwane w odpowiedzi na pozew), to ocena materiału dowodowego potwierdziła niezasadność wydziedziczenia.

W orzecznictwie i doktrynie jest oczywiste, że w toku procesu można negować zasadność wydziedziczenia. Treść art. 1008 kc - regulującego instytucję wydziedziczenia - wskazuje na przesłanki wymagającą dużej naganności w zachowaniu, złej woli. W przepisie tym użyto słowa „uporczywie” lub uzależniono skutek od popełnienia przestępstwa istotnie godzącego w szczególnie chronione dobra jak życie, zdrowie, wolność, cześć. Przy tym należy mieć na uwadze, że co do zasady przyjęto w naszym systemie zasadność instytucji zachowku. Mając na uwadze argumenty przeciw jej podważaniu, to argumenty za aprobatą są przekonujące, gdyż życie rodzinne to ciąg zdarzeń i ich suma powinna być odpowiednio zważona przy ocenie bezpośrednio stanu, który ma stanowić podstawę wydziedziczenia. Trudno wymagać idealnej postawy przez całe życie, a nawet ustawodawca przewidział, że spadkodawca może przebaczyć.

Kierując się wskazanym kontekstem prawnym i zasadami oceny materiału dowodowego sąd stwierdził, że należało się skupić na zeznaniach stron i męża powódki, gdyż głównie oni mieli wiedzę bezpośrednią o relacjach, w jakich uczestniczyli, a nawet pozwane w mniejszym stopniu, gdyż nie brały udziału bezpośrednio w zdarzeniach, które stały się źródłem ustania kontaktów powódki z matką. Pozostałe osoby<sup>2</sup> bazowały na własnej ocenie zdarzeń (ale i rzutowała na nią ocena osób biorących w nich udział), przy tym takich które zwykle bywają źródłem różnych ocen w rodzinie, jak i często nie miały dostatecznej wiedzy o spornych relacjach (czy w ogóle jej nie mieli), a nawet jeśli mieli możliwość niekiedy zaobserwowania jakiegoś skutku, to nie znali przyczyny lub podawała je tylko jedna strona relacji. W takim pryzmacie należało stwierdzić, że zeznania stron i R. S. nie zostały podważone innymi dowodami, a można je było nimi uwiarygodnić, przy tym odstępując od wyjaśnienia pewnych szczegółów. Np. wydaje się, że relacja, że mąż powódki rzucił szczotką w spadkodawczynię, było nadeskpresją. Przy tym to nie powódka tak się zachowała, a po waśni doszło do dalszych wspólnych spotkań. Podobnie kwestia – kto kogo unikał, gdy doszło do jakiegoś przejścia w pobliżu matki i córki, nie jest jednoznaczna wobec wzajemnego poczucia urazu, po sytuacji, która nie była jednostronna. Ocena osób postronnych co do poszczególnego przypadku także w tej sytuacji może nie prowadzić do pewnego ustalenia. Tak samo należałoby podjąć i do innych podobnych kwestii, gdyż sporność, czy matka brała od powódki dodatkową opłatę nie stanowi samoistnie usprawiedliwienia dla oceny innych zachowań w ich relacji. Z pewnością widoczne jest, że każda z nich borykała się z różnymi trudnościami i uzyskiwały wsparcie. Kluczowym momentem okazał się jednak powtórny związek małżeński powódki, gdy uzyskała mocne wsparcie, co ją uniezależniło od matki. A spadkodawczyni nie godziła się z cenzurą jej zachowań, gdy mąż powódki stanowczo starał się niekiedy zakreślać granice ingerencji, nie godząc się z dyktowaniem warunków relacji przez spadkodawczynię. W typowo życiowy sposób, widoczny także w innych sprawach, spadkodawczyni skupiła się na członkach rodziny, z którymi lepiej się czuła, odtrącając przy tym jawnie córkę. Nie wydarzyło się bowiem żadnej incydent uzasadniający tak daleko idący ostracyzm. Dlatego nie można stawiać powódce zarzutów o braku kontaktu i wsparcia skoro świadomie ich unikano. Tym samym sąd podziela stanowisko zawarte w orzeczeniu cytowanym w pozwie w ślad za wskazaną w nim linią orzecniczą (s. 7 - (...)), gdzie doszło do zbieżnego wniosku. Na kanwie poczynionych ustaleń nie można zarzucić powódce uporczywości tylko dlatego, że nie było kontaktów, jak i naruszenia zasad współżycia społecznego, skoro z niczego nie wynika, że to powódka odcięła się od matki. Wprost przeciwnie okoliczności wskazują na świadomą decyzję spadkodawczyni. W ocenie sądu w oparciu o te zasady nie jest zasadne obciążanie powódki, że powinna po raz kolejny przeprosić matkę, zwłaszcza gdy okoliczności wskazują, że nie była na to otwarta. Same pozwane podawały, że spadkodawczyni świadomie oceniała sytuację, dostrzegając rolę męża powódki. Skoro spadkodawczyni przyzwyczajona w życiu, by radzić sobie sama, nie mogła się pogodzić z konfrontacją z inną osobą o dużej samodzielności, to przejawy żalu za brakiem kontaktu z córką, nie stanowią usprawiedliwienia,

a tym bardziej uzasadnienia dla jej decyzji o wydziedziczeniu. I nadmienić można, że obserwacja różnych ekspresji, w tym przypisywanie rangi sygnałom, jak zabawa na weselu we własnym gronie, w którym ktoś się lepiej czuje czy inna niż oczekiwana reakcja na spotkaniu na pogrzebie (zakładając, że jej odebranie było właściwe i miała w ogóle miejsce), gdzie w ogóle w różny sposób przeżywa się taką ceremonię, jak i inne kwestie drobiazgowo poruszane w stanowisku pozwanych, wciąż nie są na tyle istotne, by przez odczuwaną urazę na ich tle, usprawiedliwiać zamknięcie kontaktu z córką i obciążenie jej dożgonnie skutkami takiej sytuacji. Na tym tle trudno czynić zarzuty powódce, że nie było jej w szpitalu, zwłaszcza w czasie obostrzeń w pandemii czy nawet, że kogo innego spadkodawczyni angażowała do doraźnej pomocy. Z niczego nie wynikało przede wszystkim, że córka jej tej pomocy odmówiła i by to córka zerwała kontakt.

Wobec powyższego należało stwierdzić, że w ogóle incydenty wskazywane jako ważne, jak i nieodcięcie się przez powódkę od męża, który wchodził w zwarcia z matką, nie stanowiły podstawy do decyzji o uznaniu, by nie utrzymywać kontaktów z córką i by ją tym obciążyć wydziedziczeniem, czyli pełnym pozbawieniem praw do spadku po rodzicu i to z powołaniem się na tak wysoki stopień złej woli jak uporczywość. Przy tym sąd nie zrelacjonował w całości faktów z pozwu, odpowiedzi na pozew, zeznań, poprzestając na omówieniu ustalonych jako istotniejsze (akcentowanych przez same strony), gdyż uznał, że wobec wskazanych ram prawnych odniesienie się do wielu zdarzeń z życia inaczej niż poprzez przedstawione już omówienie nie ma uzasadnienia, zwłaszcza, że były one przytaczane dla pokazania specyfiki biegu relacji zanim doszło do okresu objętego ściśle oświadczeniem o wydziedziczeniu; czyli gdy już nie doszło do naprawienia trudnej relacji matki i córki.

Mimo, że sprawa wydawała się typowym sporem opartym na przeświadczeniu, że dyspozycja spadkiem znajduje uzasadnienie rozliczeniami, jakie następowały „za życia” spadkodawcy i jego wolną wolą co do tego kogo chce uczynić beneficjentem spadku, to skoro przybrała postać sporu sądowego na kanwie instytucji wydziedziczenia, sąd uznał za celowe, by w pierw orzec o zasadzie powództwa zanim strony podejmą kontynuowania postępowania związanego z dużymi kosztami wyceny składników majątki spadkowego. Dlatego na podstawie art. 318 kpc wydany został wyrok wstępny.

1 zastrzegając rozszerzenie po uzyskaniu pełnych informacji o masie spadkowej

2 świadków K. J. (k. 163v), K. M. 163v), M. J. k. 164, D. K. – k. 164, M. P. – k. 164, M. M. (k. 164-164 v), P. M. (k.164 v), R. M. (k. 164), A. W. (k. 164v-165), R. G. ( k. 165), J. S. (k. 195) i vide transkrypcja, D. R. (k. 222-4)